



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Wspólne posiedzenie
Komisji Ustawodawczej (348.)
oraz Komisji Praw Człowieka,
Praworządności i Petycji (331.)
w dniu 1 sierpnia 2019 r.

IX kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz ustawy o referendum ogólnokrajowym (druk senacki nr 1274, druki sejmowe nr 3662 i 3683)

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 16)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Ustawodawczej Stanisław Gogacz)

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie 2 połączonych senackich komisji: Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji z panem przewodniczącym Robertem Mamątowem na czele oraz Komisji Ustawodawczej ze mną jako przewodniczącym.

W porządku obrad komisji jest rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz ustawy o referendum ogólnokrajowym. Druk senacki nr 1274, druki sejmowe nr 3662 i 3683.

Był to poselski projekt. Ustawa dotyczy uregulowań mających na celu wprowadzenie korekt w regulacjach dotyczących składów Sądu Najwyższego rozpoznających sprawy z zakresu prawa wyborczego.

Chciałbym powitać gości. Witam Biuro Legislacyjne. Witam pana z Krajowego Biura Wyborczego, pana dyrektora Lecha Gajzlera. I witam pana posła...

(Posel Anna Milczanowska: To ja jestem.)

...panią poseł, przepraszam. Jest również z nami pani poseł...

(Posel Anna Milczanowska: ...Anna Milczanowska.)

...Anna Milczanowska, która prowadziła tę ustawę na etapie sejmowym.

No i dziękuję też Biuru Legislacyjnemu za przygotowanie opinii dotyczącej tej właśnie ustawy.

Czy pani poseł zechce krótko zreferować zmiany, jakie zostały wprowadzone ustawą zmieniającą kodeks wyborczy?

Bardzo proszę.

Posel Anna Milczanowska:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo Senatorowie!

Wczoraj, jak państwo wiecie, bo macie druk przed sobą, uchwalił tę ustawę Sejm. Te zmiany, które wprowadziliśmy, to nie są żadne znaczące zmiany. To są zmiany techniczne, czyszczące, a mianowicie nawiązujące czy odwołujące się do tego, że wszelkie spory w związku z wyborami prezydenckimi, do Sejmu, do Senatu czy do Parlamentu będzie rozstrzygała właściwa izba w Sądzie Najwyższym. Stanowi o tym ustawa z 8 grudnia

2017 r. o Sądzie Najwyższym, która to ustawa zamieniła Izbę Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych na Izbę Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych. Ta izba ma przypisane właśnie te zadania, które pełniła ta poprzednia izba. Chciałbym dodać, że od tego czasu, czyli od grudnia 2017 r., już ok. 50 takich protestów rozpatrzono. I jeszcze jedno wprowadziliśmy. Otóż to całkowity skład tej izby, złożony z 20 sędziów, będzie rozstrzygał te protesty. Do tej pory robiło to 3 sędziów.

Chciałbym powiedzieć, że w skład Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w Sądzie Najwyższym wchodzi sędziowie z wysokimi tytułami naukowymi, wykładowcy wielu znanych uczelni w Polsce. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Dziękuję.

Zanim udzielę państwu głosu, chciałbym jeszcze poprosić pana mecenas z Biura Legislacyjnego, który przygotował opinię, o krótką informację co do tej ustawy.

Główny Ekspert w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Marek Jarentowski:

Dziękuję.

Tak jak usłyszeliśmy przed chwilą, zasadnicza decyzja o zmianie właściwej izby rozpatrującej i stwierdzającej ważność wyborów została podjęta przy uchwalaniu nowej ustawy o Sądzie Najwyższym. Wtedy wprowadzono nową strukturę Sądu Najwyższego i do tej ustawy dodano przepis przewidujący, że o ważności wyborów będzie stwierdzała nie Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych, bo takiej izby już nie ma – przynajmniej pod tą nazwą, bo zniknęło określenie „spraw publicznych” – ale Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych. Niestety wtedy, przy okazji wprowadzania nowej ustawy o Sądzie Najwyższym, nie dokonano konsekwentnych zmian we wszystkich pozostałych przepisach, choćby w kodeksie wyborczym. I to jest, można przypuszczać, pierwsza przyczyna przedłożenia tej ustawy.

Z kolei druga... Tutaj trudno powiedzieć, czy było to celowe, czy nie, ale w tej częściowej nowelizacji kodeksu wyborczego, przy zmianie nazwy izby, usunięto fragment stwierdzający, że izba zajmuje się tymi sprawami w ca-

łym składzie, a skoro go usunięto, to wszedł w to miejsce przepis ustawy o Sądzie Najwyższym stwierdzający, że sąd rozpatruje sprawy w składzie 3-osobowym, o ile przepis szczególnie nie stanowi inaczej. A ten przepis szczególnie zniknął – trudno powiedzieć, czy przez pomyłkę, czy było to celowe, bo oba rozwiązania formalnie są poprawne. Ta ustawa wraca do tej tradycji, która mówi, że ważność wyborów stwierdza cała izba.

Poza naszą opinią i poza tymi kwestiami, o których tu mówimy, jest to, czy jest to izba właściwa w sensie prakseologicznym. Do tej pory zajmowała się tym Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych, która ma niezmienny skład, więc nie ma wątpliwości, że te osoby się na tym znają. Niemniej to jest poza opinią Biura Legislacyjnego. Dziękuję.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Dziękuję bardzo.

Do głosu zgłaszał się pan przewodniczący Aleksander Pocięj. Bardzo proszę.

Senator Aleksander Pocięj:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Chciałbym się wypowiedzieć, ale chciałbym też zadać pani poseł pytanie, bo pani poseł powiedziała, że już kilkanaście protestów zostało rozpatrzonych. Jakich protestów i przez kogo? Jak to wyglądało do tej pory?

Posel Anna Milczanowska:

Panie Senatorze, przykro mi, ale ja nie jestem w stanie na to pytanie odpowiedzieć. Nie jestem pracownikiem Sądu Najwyższego. To Sąd Najwyższy to rozpatrywał, zresztą zgodnie z przepisami. Izba właściwa Sądowi Najwyższemu to rozpatrywała. Może pan dyrektor więcej powie.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Czy pan dyrektor zechce odpowiedzieć?
Bardzo proszę, Panie Dyrektorze.

Dyrektor Zespołu Prawnego i Organizacji Wyborów w Krajowym Biurze Wyborczym Lech Gajzler:

Po wyborach do Parlamentu Europejskiego, które odbyły się w maju, wpłynęło do Sądu Najwyższego pięćdziesiąt kilka protestów. Zgodnie z przepisami kodeksu wyborczego i z przepisami ustawy o Sądzie Najwyższym Sąd Najwyższy w składzie 3 sędziów Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych rozpatrzył te protesty i wydał opinie.

Niemniej jednak Sąd Najwyższy musi jeszcze stwierdzić... wypowiedzieć się co do ważności wyborów. Takie rozstrzygnięcie, taka uchwała Sądu Najwyższego zapada po rozpatrzeniu sprawozdania Państwowej Komisji Wyborczej oraz opinii co do poszczególnych protestów wydanych przez te składy 3-osobowe, przez sędziów Sądu

Najwyższego z Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych. Do tej pory...

(*Senator Aleksander Pocięj: Czy tutaj coś się zmienia?*)

W tym zakresie nic się nie zmienia. Tak jak powiedziała pani poseł i tak jak powiedział pan mecenas, regulacja dotycząca izby właściwej do rozpatrywania protestów jest w ustawie o Sądzie Najwyższym. W kodeksie wyborczym w kilku miejscach zostały przepisy wskazujące tę starą izbę jako właściwą do rozpatrywania spraw wyborczych. Ta izba już w tej chwili, od 2017 r., nie istnieje, z tym że w ustawie o Sądzie Najwyższym był zapis mówiący o tym, że ilekroć w przepisach jest przywoływana nazwa tej izby, właściwa do tych spraw jest izba nowo powołana. Tak że niezależnie od tego, czy ta ustawa zostanie uchwalona, czy nie, sprawy wyborcze, zgodnie z ustawą o Sądzie Najwyższym, rozpatrywane będą przez Izbę Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych.

Ustawa w takim kształcie, w jakim została przyjęta przez Sejm, usuwa z kodeksu wyborczego przepisy zawierające nazwę starej izby, to po pierwsze, a po drugie jakby zabezpiecza nas przed ewentualnymi przyszłymi zmianami ustawy o Sądzie Najwyższym, zmianami struktury Sądu Najwyższego, bo w kodeksie wyborczym pojawia się zapis, że sprawy rozpatruje właściwa izba, a właściwość określa...

(*Przewodniczący Stanisław Gogacz: Dziękuję bardzo.*)

...ustawa o Sądzie Najwyższym.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Tak, właściwa izba. To jest art. 26 ustawy o Sądzie Najwyższym, gdzie wymienione są właśnie kompetencje, jakie posiada ta izba – tu chodzi właśnie o Izbę Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych.

Pan senator...

(*Senator Aleksander Pocięj: Ja nie dokończyłem.*)

Ale dokończył pan pytanie.

(*Senator Aleksander Pocięj: Nie, nie, ja powiedziałem, że mam pytanie i że chcę się wypowiedzieć, Panie Przewodniczący. Mogę?*)

Tak, bardzo proszę.

Senator Aleksander Pocięj:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym stwierdzić, że to jest kolejny raz, kiedy wychodzi ten, przepraszam za słowo, bajzel, który został zrobiony przez rządzącą w tej chwili większość. To jest ósmy raz, kiedy trzeba poprawiać to, co przychodzi z Sejmu bez żadnej myśli, bez ładu i składu.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Po raz kolejny trzeba coś zmieniać, ponieważ te cząstkowe zmiany, 7 razy poprawiane, co 2 tygodnie... Nikt nad tym nie pomyślał przez 5 minut i w tej chwili widzicie państwo wynik tej radosnej twórczości posłów, oczywiście inspirowanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości – byle tylko szybciej. Gratuluję.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący. Bardzo proszę.
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)
Ale przewodniczący...
(*Senator Robert Mamątow: Ja muszę...*)
Przewodniczący ma pierwszeństwo.

Senator Robert Mamątow:

Ja muszę zwrócić panu uwagę...
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)
(*Przewodniczący Stanisław Gogacz: Zaraz pan będzie przemawiał.*)

...Panie Senatorze. Jak Platforma robiła skok na Trybunał Konstytucyjny, to nie był pan taki aktywny. Chciałbym, żeby o tym też pan pamiętał.

(*Senator Aleksander Pocij: Byłem, byłem...*)

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Jan Rulewski. Bardzo proszę.
(*Senator Aleksander Pocij: ...Słuchał.*)
Pan przewodniczący Jan Rulewski.
(*Senator Aleksander Pocij: Pan przewodniczący się grubo pomylił.*)

Bardzo proszę, pan przewodniczący Jan Rulewski.
(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Senator Jan Rulewski:

Dziękuję za udzielenie głosu.
Panie Senatorze Pocij, jest poprawa. Nie procedujemy...
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)
Panie Senatorze Pocij, jest poprawa. Nie procedujemy w nocy, tylko normalnie, w dzień.
(*Senator Aleksander Pocij: ...Przepraszam.*)

Ja mam pytania. Wolałbym je zadać Sądowi Najwyższemu, ale tu ze zrozumiałych względów, o których mówił mój przedmówca, nie ma prawdopodobnie przedstawiciela Sądu Najwyższego, bo go być nie mogło. Tak? Ale pytania są.

Dlaczego utrzymano – to pytanie do pani posłanki – w art. 2 termin rozstrzygnięcia o ważności referendum wynoszący 60 dni?

Ten stały skład może oznaczać pewną destrukcję w przypadku... no, w różnych przypadkach, których nie będę wymieniał – od losowych aż po świadome nieuczestnictwo.

I dalej: czy nie uważacie państwo, że w art. 2 dotyczącym referendum ogłoszenie w „Dzienniku Ustaw” też powinno być niezwłoczne? Bo tutaj nie określa się terminu.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Bardzo proszę, Pani Poseł.

Posel Anna Milczanowska:

Jeżeli chodzi o związane z referendum terminy, o które pan senator pyta, to w ogóle nie było to przedmiotem prac nad tą ustawą.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Dziękuję bardzo.
Pan marszałek Marek Pęk... a później pan senator Libicki, oczywiście.

Senator Marek Pęk:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.
No, ja tak ad vocem, zwracam się do pana senatora Aleksandra Pocij. Panie Senatorze, w podobnym tonie wypowiedzieliście się państwo przy okazji ostatniej nowelizacji kodeksu wyborczego, nowelizacji dotyczącej głównie wyborów europejskich i wyborów samorządowych. No, chciałbym jednak przypomnieć, że kiedy państwo nowelizowaliście kodeks wyborczy, również były błyskawiczne poprawki, dosłownie kilka dni po publikacji nowelizacji w „Dzienniku Ustaw”. Ja to pamiętam, nawet cytowałem w swoim wystąpieniu w trakcie debaty w Senacie... To po pierwsze.

Po drugie, ostatnie wybory samorządowe i wybory europejskie pokazały, że jednak podwyższamy standardy prawa wyborczego w Polsce. Praktycznie nie było żadnych protestów, żadnych opóźnień. Wyniki zostały podane błyskawicznie i precyzyjnie. Dla porównania przypominam poprzednie wybory samorządowe, które były absolutnym kuriozum, jeśli chodzi o oczekiwanie na wyniki i procedury z tym wszystkim związane.

Tak że powiedziałbym, podsumowując, że niezależnie od pewnego pośpiechu staramy się prawo wyborcze tworzyć tak, aby ono było coraz lepsze, coraz lepiej dostosowane do standardów europejskich. Tę zmianę również postrzegam jako jednoznaczne podwyższenie standardów prawa wyborczego, no bo przecież powracamy do tej zasady, że o ważności wyborów wypowiada się cała izba, w pełnym składzie, a nie tylko w składzie 3-osobowym. To może tylko podwyższyć standardy prawa wyborczego w Polsce. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Dziękuję bardzo.
Ad vocem? Ale to...

Senator Aleksander Pocij:

Bardzo krótko, oczywiście.
Wracając do wypowiedzi pana przewodniczącego Mamątowa... Po pierwsze, to nie był skok. Po drugie, pańscy koledzy wielokrotnie wspominali, że ja akurat inaczej głosowałem, tak że zarzucanie mnie, że ja nie byłem wtedy aktywny, jest błędem.

(*Senator Robert Mamątow: ...Pan nie był aktywny.*)
To akurat jest błędem, bo wtedy byłem aktywny, i to właśnie w drugą stronę... To po pierwsze.

A po drugie, zdziwiła mnie wypowiedź pana senatora Pęka, bo do tej pory myślałem, że to jednak Państwowa Komisja Wyborcza albo się spóźniła, albo szybciej pracowała. Rozumiem, że w tej chwili Państwowa Komisja Wyborcza – tak wynika z tej wypowiedzi – jest już całkowicie kontrolowana przez Prawo i Sprawiedliwość i to dlatego szybciej pracuje. Tak odczytuję tę wypowiedź. Dziękuję.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Panie Senatorze, to jest nadinterpretacja po prostu. To, co pan chciał usłyszeć, to pan usłyszał.

Pan senator Libicki.

Senator Jan Filip Libicki:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ja 3 kwestie chciałbym poruszyć. Kwestia pierwsza jest następująca. Przecież państwo też dobrze wiecie, że jakiegokolwiek prace nad prawem wyborczym na 2 miesiące przed wyborami muszą budzić emocje. Prawda? To jest zupełnie oczywiste. Chcę zwrócić uwagę na to, że istnieje przecież wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który mówi o tym, że prace nad wszelkimi elementami prawa wyborczego można prowadzić najpóźniej 6 miesięcy przed wyborami. Jesteśmy 2 miesiące przed wyborami, może 2,5 miesiąca – nie wiem, kiedy pan prezydent je ogłosi. To jest kwestia pierwsza.

Kwestia druga. Państwo się dziwicie naszemu sceptycyzmowi, ale jak my mamy mieć do was zaufanie w tej materii, jeśli jest tak, że wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w sprawie publikacji list poparcia dla członków KRS...

(Głos z sali: To jest co innego.)

Nie, to nie jest co innego, bo to pokazuje, że tak powiem, jakie podejście do prawa ma większość rządząca.

I wreszcie trzecia część mojej wypowiedzi, którą chciałbym zakończyć pewnym pytaniem. Dobrze, załóżmy, że my przyjmiamo to rozwiązanie. Chciałbym zapytać, w jakim okresie zostali powołani członkowie tej izby Sądu Najwyższego, która będzie, że tak powiem, oceniała i zatwierdzała wynik najbliższych wyborów parlamentarnych. Czy pani poseł lub pan reprezentujący Krajowe Biuro Wyborcze mogliby powiedzieć, w jakim okresie członkowie tej izby, ci sędziowie, zostali powołani?

(Przewodniczący Stanisław Gogacz: Panie Senatorze, ale proszę uzasadnić to ostatnie pytanie, które pan zadał.)

Ale jak mam uzasadnić? Ja pytam, w jakim okresie członkowie tej izby, która będzie rozpatrywać wynik wyborów, zostali powołani. Kiedy to było? W ciągu ostatnich 4, 5 czy 10 lat?

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Panie Senatorze, mamy Sąd Najwyższy, mamy izbę do spraw kontroli...

(Senator Grażyna Sztark: Przez kogo powołaną?)

Zastanawianie się, skąd ci sędziowie się wzięli... To jest po prostu temat na inną debatę.

(Senator Jan Filip Libicki: Ale to jest proste pytanie, Panie Przewodniczący. Nie jestem w stanie go inaczej uzasadnić, bardzo mi przykro.)

Dobrze. Oczywiście to pytanie przekażę na etapie odpowiedzi pani poseł czy też panu dyrektorowi.

A jeżeli chodzi o pana pytanie dotyczące terminu, pytanie o to, dlaczego to robimy na 2 miesiące przed wyborami, no to, Panie Senatorze, przecież tu chodzi o doprowadzenie do spójności zapisów między ustawą o Sądzie Najwyższym a ustawą – Kodeks wyborczy. Jeżeli w ustawie o Sądzie

Najwyższym jest art. 26, który mówi, że kompetencje kontroli wyborów przypisane są akurat tej izbie, a w ustawie – Kodeks wyborczy jest informacja, że to izba pracy się tym zajmuje... No, to nie jest sprawa istotna w kontekście wyborów, sprawa, której nie powinniśmy na 2 miesiące przed wyborami analizować.

Proszę państwa, o głos poprosił następnie pan senator Zientarski.

Senator Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący, mimo pełnego szacunku i sympatii do pana nie mogę zgodzić się z tezą, którą pan wypowiedział, że to, jacy to są sędziowie – kontynuuję tu myśl pana senatora – nie ma znaczenia. Nie, dla mnie poza istotną kwestią, podstawową kwestią, jaką jest naruszenie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego co do manipulacji w kodeksie wyborczym – bez względu na to, czy to jest istotne, czy to nie jest istotne, bo to jest kwestia ocenna... Przed wyborami to jest niezgodne z orzecznictwem, to jest jasne.

Nie można spojrzeć na tę nowelizację i w ogóle na funkcjonowanie Sądu Najwyższego – bo tutaj zahaczamy o ten problem – w oderwaniu od ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, ustawy o Sądzie Najwyższym, pytań prejudycjalnych...

(Senator Grażyna Sztark: ...Sposobu powołania...)

...do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Proszę państwa, nie zapominajmy o tym. My będziemy zawsze konsekwentnie przypominać, w jakim trybie... Do tej pory nie wiemy, czy wybór tej Krajowej Rady Sądownictwa – nawet według przepisów, które wyście uchwalili, a które my uważamy za niekonstytucyjne – był w ogóle prawomocny, bo nie ujawniacie tego. W związku z tym, że sędziowie zostali powołani w sposób niewłaściwy, to są przecież nieważne postępowania. Izba, która... Zresztą Biuro Legislacyjne wyraźnie powiedziało, że się w tej kwestii nie wypowiada, no ale to jest najważniejsza kwestia. Dlaczego sędziowie, którzy do tej pory orzekali, którzy byli wyspecjalizowani w tej dziedzinie i zasiadali w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych, sędziowie powołani w sposób konstytucyjny, zostali odsunięci, a teraz ci wszyscy nowi mają in gremio orzekać w sprawach wyborów? Tak że nie można, Panie Przewodniczący, w oderwaniu od tych wszystkich kwestii, o których mówiłem, rozpoznawać tego przedłożenia. I dlatego w sposób zdecydowany przeciwko temu przedłożeniu protestuję.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Sztark.

Senator Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Panie Przewodniczący, w zasadzie te pytania, które miałem zadać, zadali już Filip Libicki i pan senator Zientarski, ale chciałabym jeszcze coś podkreślić. Proszę państwa,

czy wy się naprawdę nie obawiacie, że podstawowy zarzut będzie... Oprócz tych prawnych, konstytucyjnych kwestii, które były podkreślane, ja jeszcze raz podkreślę, że na 6 miesięcy przed wyborami nie wolno nam – taki jest wyrok Trybunału Konstytucyjnego – mieszać w prawie wyborczym. Koniec kropka, taki jest wyrok. Trzeba było może zwołać ten wasz Trybunał i zmienić ten wyrok. No, tak też można.

A jeżeli teraz państwo... Przypomnę przebieg prac legislacyjnych. Proszę państwa, stoi jak byk: projekt zmiany kodeksu wyborczego wpłynął do Sejmu 16 lipca, pierwsze czytanie odbyło się 17 lipca, Komisja Nadzwyczajna do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego w sprawozdaniu z 18 lipca przedstawiła poprawiony projekt ustawy. To jest to, o czym mówił pan senator Pociąg – biegunka, po prostu biegunka legislacyjna. I tak samo jest z kodeksami, tak samo jest z kodeksem cywilnym, karnym itd., itd. Nie wypominamy jednego czy drugiego precedensu, no ale tak nie można, tak po prostu nie można pracować. Jeżeli teraz państwo chcecie nas przekonać... Chciałabym zapytać pani przewodniczącej, czy pani przewodnicząca sądzi, że...

(Senator Piotr Zientarski: Pani poseł.)

Pani poseł. A co ja powiedziałam?

(Senator Piotr Zientarski: Przewodnicząca.)

A może jest przewodnicząca?

(Poseł Anna Milczanowska: Jestem...)

Jest przewodnicząca, no właśnie. Pamiętam, że była przewodnicząca.

(Senator Piotr Zientarski: To się zgadza.)

Jeżeli pani przewodnicząca sądzi, że przekona nie tylko nas, ale i obywateli oraz świat prawniczy – ale zwłaszcza obywateli – że ta zmiana to jest zmiana kosmetyczna, która tylko przywraca porządek prawny, że to temu tylko służy... Pani Przewodnicząca, z całą sympatią do państwa oświadczam dzisiaj, że nie przekonacie nas, a przynajmniej mnie, że skład tej nowej izby będzie reprezentatywny dla całego społeczeństwa, bo nie będzie. To Sąd Najwyższy, wybrany jak Pan Bóg przykazał, zgodnie z prawem reprezentował... Czy państwo mieliście jakieś pretensje co do ostatnich wyborów? No nie, dlatego że wygraliście. Wygraliście też poprzednie i nie było żadnych protestów. Proszę państwa, naprawdę dajmy temu spokój.

Dlatego też wnoszę o odrzucenie tej ustawy w całości. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Dziękuję.

Pani senator Barbara Zdrojewska.

Pan senator też do głosu się zgłasza? Dobrze.

Senator Barbara Zdrojewska:

Bardzo dziękuję.

Postaram się szybko... Muszę powiedzieć, że w moim przypadku nie ma sympatii dla państwa, naprawdę nie ma sympatii, dlatego że tutaj mamy do czynienia...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dla którego przewodniczącego?

(Wesołość na sali)

A, dla...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

A to tak, to tak... Ale jeżeli mówimy ogólnie, to naprawdę nie ma sympatii, dlatego że mamy tutaj do czynienia z czymś niebywałym, jeśli chodzi o prawo. Robimy to na 2 raty. No, powiedzmy sobie szczerze: tak to wygląda. Poprzednio czegoś tam nie dopisaliśmy, żeby nie było rabanu. To było podnoszone rzadko i tylko przez niektóre osoby. Wskazywaliśmy, że to może spowodować taki skutek, a dzisiaj bardzo jasno ten skutek widać – to jest skutek poprzednich zmian. Na czym to polega? Na tym to polega, że izba powołana w całości przez nową KRS będzie orzekała o ważności wyborów. Mówię o skutku, bo o prawie to sobie... Obywatele tego nie rozumieją. Ja mówię o tym, jaki jest skutek. Skutek jest taki, że będzie orzekała ta izba, która została powołana przez nową KRS, w związku z czym spada, na co słusznie zwróciła uwagę pani senator Sztark, zaufanie społeczne do stwierdzenia ważności wyborów, do rozpatrywania protestów wyborczych itd., itd. Tymczasem my jako ustawodawcy, Pani Poseł, powinniśmy dbać o to, żeby nie było najmniejszej wątpliwości, że izba, która rozstrzyga takie rzeczy, rozstrzyga je kompletnie bezstronnie. To pytanie, które zadał pan senator Libicki, te nasze wątpliwości co do sposobu powoływania KRS, która z kolei powołała tę izbę, która będzie rozstrzygała różne ważne w procesie wyborczym rzeczy... To wszystko powoduje, że mamy do czynienia tak jakby z wtórnym skutkiem niekonstytucyjności i nieprawomocności tego wszystkiego, co będzie orzekane przez tę izbę. Takie mam zdanie, tak uważam i nikt mnie do czegoś innego nie przekona. Patrząc państwo na skutki działania tego prawa i nie starajcie się tutaj rozstrzygać, czy tamten paragraf to spowodował, czy ten poprzedni – czy to jest skutek poprzednich zmian, czy to jest tylko postawienie kropki nad „i”. Kawa na ławę: mamy do czynienia z taką sytuacją, że już dokładnie wiemy, kto będzie rozstrzygał najważniejsze kwestie dotyczące procesu wyborczego. Dziękuję.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Pani Senator, pragnę przypomnieć, że TSUE, Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, nie wydał orzeczenia, jeżeli chodzi o pytania prejudycjalne. Tak samo Trybunał Konstytucyjny, polski Trybunał Konstytucyjny, nie orzekł, że to jest niekonstytucyjne. To pani to stwierdza. No, wydaje się, że powinniśmy być odpowiedzialni.

Senator Barbara Zdrojewska:

Ale, przepraszam, jest też wyrok Trybunału. No, dlaczego państwo kwestionujecie wyrok Trybunału, który mówi, że nie należy zmieniać ustawy – Kodeks wyborczy na pół roku przed wyborami? To jest skandal.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Nie należy, jeżeli to...

(Senator Barbara Zdrojewska: Naprawdę jest to skandal.)

...są istotne zmiany. A te zmiany są...

(*Senator Barbara Zdrojewska*: To jest skandal.)

...redakcyjne, tu chodzi o spójność między ustawami.

(*Senator Barbara Zdrojewska*: To jest nieprawda.)

Może ja poproszę... Bo to pytanie dotyczące zmian na 2 miesiące przed wyborami się powtarza, więc może poproszę panią poseł i pana dyrektora o odpowiedź: czy to jest istotna zmiana i czy ona mieści się właśnie w tej normie, która zabrania dokonywania zmian na 6 miesięcy przed wyborami?

Pani Poseł, to ja poproszę teraz o odpowiedź. Dobrze? Jeżeli mogę poprosić...

Poseł Anna Milczanowska:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo Senatorowie! Jeszcze raz podkreślam: to nie jest istotna zmiana. Na 6 miesięcy przed wyborami nie powinno się dokonywać istotnych zmian w prawie wyborczym, a do takich Trybunał Konstytucyjny zaliczył zmiany wielkości okręgów wyborczych, wysokości progów wyborczych, systemu przeliczania głosów na mandaty. Zgodnie w wyroku Trybunału Konstytucyjnego chodzi tu o to, by te istotne zasady prawa wyborczego były wystarczająco wcześniej znane wyborcom i rywalizującym komitetom wyborczym. Zmiany proponowane w ustawie są zmianami nieistotnymi, wyłącznie o charakterze technicznym, a nawet legislacyjnym, i nie mają żadnego wpływu na wyborców i ich prawa wyborcze. Tak że jest to zmiana techniczna.

Jeżeli pozwolicie państwo, przytoczę jeszcze wypowiedź pana przewodniczącego Wojciecha Hermelińskiego z posiedzenia sejmowej komisji nadzwyczajnej do spraw rozpatrywania kodeksu wyborczego. Otóż 30 stycznia pan Hermeliński wypowiedział się w kwestiach istotnych zmian w kodeksie wyborczym. Cytuję: „Według mnie żadna z tych zmian nie ma charakteru zmiany istotnej. One w żaden sposób nie wpływają na wyborców, bo to należałoby brać pod uwagę. Tu nie ma ani zmian okręgów, ani zmian w strukturze organów, bo nie można traktować jako zmianę struktury organów zmniejszenia czy uregulowania liczby członków komisji. Nie pojawiają się żadne nowe organy”. Proszę państwa, ja tu posłużyłam się cytatem. Cytuję cały czas pana przewodniczącego Hermelińskiego: „Jestem skłonny stwierdzić, że tu trudno jest mówić o takich istotnych zmianach w prawie wyborczym, o których mówi orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego nakazujące, żeby te zmiany wchodziły w życie nie później niż 6 miesięcy przed pierwszą czynnością, która rozpoczyna cały proces wyborczy”. W wyroku Trybunału Konstytucyjnego jest napisane jednoznacznie, jakie zmiany są istotne. My wprowadzamy zmiany techniczne.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Dziękuję bardzo, Pani Poseł.

Myślę, że jeżeli chodzi o tę akurat kwestię, to otrzymaliśmy wyjaśnienie.

Pan senator Jerzy Czerwiński. Bardzo proszę.

Senator Jerzy Czerwiński:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

My tutaj zostaliśmy w sposób oczywisty... Dostaliśmy wyjaśnienie, na czym polegają zmiany istotne. W tym, o czym wypowiadał się Trybunał Konstytucyjny, chodziło o to, żeby wyborcy nie byli zaskakiwani nowym prawem przed aktem wyborczym. A przypominam, że Sąd Najwyższy w tym zakresie, o jakim tutaj mówimy, włącza się w proces wyborczy dopiero po akcie głosowania, więc nie ma to wiele wspólnego z sytuacją przeciętnego wyborcy przed aktem głosowania. To jest pierwsza kwestia.

Kwestia druga. No, my tutaj nie zmieniamy izby. My tylko mówimy, że chcemy, żeby te protesty i kwestie ważności były rozpatrywane przez Sąd Najwyższy w składzie całej izby, a nie 3 sędziów. Nie chodzi o zmianę izby, nie chodzi o zmianę zestawu ludzi, tylko o to, żeby ten zestaw był pełny. No to pytam: czy to jest bardziej demokratyczne, czy też mniej demokratyczne? Bo państwo też szermujecie takim argumentem.

I ostatnia kwestia. Proszę państwa, sugerowanie tutaj – przynajmniej w pytaniach, a może nawet w formie stwierdzeń – że wyrok czy też orzeczenie Sądu Najwyższego w zakresie ewentualnych protestów czy też ważności wyborów zależy od składu izby, jest, uważam, anarchizacją życia publicznego. To, co państwo sugerujecie tutaj, oznacza, że przez 8 lat waszej kadencji wyroki też mogły być skażone tym, że kto inny powoływał członków Sądu Najwyższego. No bo jeśli ta sugestia działa w jednym kierunku, to może działać też w drugim kierunku. Ja bym proponował się z tego wycofać. No, ewentualnie skończycie państwo ze świeczkami na protestach gdzieś tutaj, pod Senatem. Tak nie można, proszę państwa. Nie powinni tego...

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Ja państwu nie przerywałem, wysłuchiwałem tych wyurzeń.

Nie powinniście państwo... Oczywiście możecie swoje zdanie prezentować, no ale jeśli ktoś jest senatorem, to nie powinien doprowadzać do tego, że tak jakby prolonguje się... Może inaczej: nie powinien przyczyniać się do anarchizacji państwa. No, państwo w tej chwili tak jakby a priori negujecie ewentualne orzeczenia Sądu Najwyższego.

(*Przewodniczący Stanisław Gogacz*: Dziękuję bardzo...)

Na jakiej podstawie?

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Dziękuję panu.

Pan marszałek Marek Borowski. Bardzo proszę.

Senator Marek Borowski:

Panie Przewodniczący, ja też chciałbym najpierw o coś zapytać, a potem się wypowiedzieć. Mam pytanie do pana dyrektora Gajzlera. Jeżeli dobrze zrozumiałem pańskie wyjaśnienia, to gdyby ta ustawa w ogóle się nie pojawiła, sytuacja byłaby identyczna, tzn. poszczególne indywidualne protesty rozpatrywane byłyby przez 3 sędziów, a całościowa opinia dotycząca ważności wyborów byłaby podejmowana przez tę nową izbę w pełnym składzie. Czy ja dobrze zrozumiałem?

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Bardzo proszę, Panie Dyrektorze.

**Dyrektor Zespołu Prawnego
i Organizacji Wyborów
w Krajowym Biurze Wyborczym
Lech Gajzler:**

Dziękuję bardzo.

Nie, Panie Marszałku.

(*Senator Marek Borowski: A, to proszę mnie oświecić.*)

Zgodnie z obowiązującymi przepisami poszczególne protesty rozpatrują składy 3-osobowe. Uchwałę w sprawie ważności wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej i do Senatu Rzeczypospolitej też miałyby podjąć skład 3-osobowy.

Chciałbym zwrócić uwagę na jedną kwestię. Od kiedy ważność wyborów w Polsce stwierdza Sąd Najwyższy, zawsze było tak, że poszczególne protesty były rozpatrywane w składach 3-osobowych, z kolei rozstrzygnięcie co do ważności danych wyborów było podejmowane przez pełny skład właściwej do orzekania w tych sprawach izby. Nigdy do tej pory nie zdarzyło się, żeby rozpatrywanie ważności wyborów przez Sąd Najwyższy odbywało się w składzie 3-osobowym. Ta ustawa doprowadza do powrotu do dotychczasowego stanu, do orzekania w tych sprawach przez pełny skład izby.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Dziękuję bardzo.

Pan senator. Bardzo proszę.

Senator Marek Borowski:

Panie Przewodniczący, można przyjąć, że mamy tutaj do czynienia ze zmianą techniczną, ze zmianą idącą w dobrym kierunku itd., itd. No, tyle tylko że... I to jest odpowiedź na pańską wątpliwość dotyczącą pytania pana senatora Libickiego o to, w jakim okresie byli wybierani ci sędziowie. Powiedział pan, że to nie ma nic do rzeczy. No, oderwijmy się na chwilę od naszych spraw i wyobraźmy sobie jakiś inny kraj demokratyczny. Nagle w tym demokratycznym kraju dochodzi do władzy określona większość i ta większość zaczyna swoje urzędowanie od zmiany sądu najwyższego i od zmiany zasad oceniania, czy wybory były ważne, czy nie, a czyni to w ten sposób, że odsuwa od tego wszystkich dotychczasowych sędziów i powołuje nowych. Jak byśmy wtedy oceniali w Polsce sytuację w tym kraju? Czy byśmy mówili: „nie, to normalna sprawa jest”, czy też byśmy raczej podejrzewali, że komuś tu zależy na tym, żeby tę ocenę trzymać w swoich rękach? Więc proszę nie mówić o anarchizacji – ja to mówię do pana senatora Czerwińskiego – dlatego że nie było naprawdę żadnych sensownych powodów do tego, żeby zmieniać dotychczasowy system, który funkcjonował przez dziesięciolecia.

(*Senator Piotr Zientarski: I ustalał ważność wyborów.*)

I ustalał ważność wyborów. Nagle się okazuje, że nie... Wprowadzamy swoich sędziów.

(*Senator Piotr Zientarski: Na wszelki wypadek.*)

(*Senator Grażyna Sztark: Swoich.*)

No więc bardzo przepraszam, ale to musi budzić wątpliwości. I to jest punkt pierwszy.

Punkt drugi. No, można przyjąć, że ta ustawa coś prostoje itd., ale nawet jak to są kwestie techniczne, to na 2,5 miesiąca przez wyborami nie jest to eleganckie – to trzeba powiedzieć. No ale założmy, że ona nic nie zmienia. Problem polega na tym, że już tamta poprzednia ustawa budziła poważne wątpliwości. Znowu postaram się to pokazać na przykładzie. Co my mamy robić z tym fantem? Otóż założmy, że rok temu państwo, mając większość, uchwaliliście ustawę, że rak jest rybą. No, my byliśmy przeciw, bo jednak uważamy, że rak nie jest rybą. Po czym po pewnym czasie dostrzeżliście, że jeszcze w innej ustawie napisane jest, że rak jest rakiem. W związku z tym mówicie: „wiecie, przyjęliśmy tamtą ustawę, to tu też trzeba konsekwentnie poprawić, że rak jest rybą”. I niby z punktu widzenia tamtej ustawy powinniśmy być za, no bo jest taka ustawa, że rak jest rybą, więc tu też trzeba by to poprawić. No ale my się nie zgadzamy z tym, że rak jest rybą. Dlatego uprzejmie informuję, że niezależnie od tego, co chcecie w tej ustawie zmieniać, dlaczego i po co, będę po prostu głosował przeciw. Dziękuję.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Dziękuję.

Pan senator Rulewski.

(*Brak nagrania*)

Senator Jan Rulewski:

...Co powiedział marszałek Borowski, przechodzę do rzeczy. Przedtem jednak chciałbym odnieść się do takiej opinii, że ustawa techniczna, ustawa merytoryczna, wypowiedź pana Hermelińskiego... No, zwracam uwagę, że w Polsce powodzenie – mówię o technice, konstrukcji, budowie i sprzedaży wielkiego agregatu, maszyny – zależało czasem od kiepskiej uszczelki. Była kiepska uszczelka i maszyny nie można było sprzedać. Zwracam uwagę, że tu, w tej technicznej zmianie, jest poruszana np. sprawa ogłaszania w „Dzienniku Ustaw”. A przecież pamiętamy, że taka techniczna kwestia w orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego, która nie pozwoliła ich opublikować pani premier Szydło, spowodowała olbrzymi kryzys. Nawet zjechała się tu cała Europa, żeby radzić, czy pani Szydło miała prawo zablokować opublikowanie tych wyroków, czy też powinna je opublikować. No, w końcu wyszło na to, że jednak gumowe uszczelki są ważne. Nieważne, że to jest mała rzecz, która nic nie kosztuje – uszczelki są ważne, Panowie.

I dlatego ja zgłaszam poprawki. Nieufność, o której tu moi koledzy mówili, przekonując, że nie ma potrzeby, żeby pośpiech wykazywać... Proponuję, aby art. 4...

(*Przewodniczący Stanisław Gogacz: Artykuł który?*)

Art. 4.

Proponuję ten gwałtowny tryb ogłoszenia zamienić na datę 1 stycznia 2020 r.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Druga poprawka to propozycja, by w art. 2, w którym powiada się, że uchwałę przedstawia się niezwłocznie prezydentowi i innym szanowanym osobom, dopisać, że ogłasza się ją niezwłocznie w „Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej”.

(Przewodniczący Stanisław Gogacz: Dwa razy „niezwłocznie”?)

Tak, ponieważ... Nie musi tak być. Jak dział legislacyjny uzna, że to jest koniunkcja, to nie musi tak być. Chodzi o to, żeby to było w jednym podpunkcie, w ust. 3, i żeby oddawało sens: skoro to dotyczy pana prezydenta i innych, to również niezwłocznie ogłaszamy to w „Dzienniku Ustaw”. Nie musi tak być, może pan ma rację.

Nie otrzymałem odpowiedzi na pytanie, dlaczego tak długi jest okres orzekania o tych wszystkich wyborczych... Powiedzmy o sprawie najprostszej, choć niekoniecznie zupełnie prostej, tj. o referendum. Dlaczego ten okres ogłaszania ma trwać aż 60 dni? Wprawdzie ustawa mówi: „nie później”, a to znaczy, że może być wcześniej, ale nie uważam, żeby przy dzisiejszej technice, przy dobrej pracy sądów ten termin krańcowy musiał wynosić 60 dni. Proponuję 30 dni.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Sztark, a później pan przewodniczący Robert Mamątow.

Senator Grażyna Sztark:

Ja w zasadzie tylko uzupełnię. Chciałabym się odnieść do wypowiedzi senatora Czerwińskiego. Tak, tu nie chodzi o to, że ta ustawa jest czy może być szkodliwa przed wyborami. Tu chodzi właśnie o to, co będzie po wyborach, dlatego że orzeczenie izby, która składa się, tak jak już wcześniej mówiliśmy... która została powołana przez kwestionowaną i niezgodną z prawem KRS, może zostać w przyszłości zakwestionowane. I co wówczas zrobimy? Mamy problem. Właśnie, mówicie państwo, że przez te wypowiedzi, w których kwestionowaliśmy również wybór sędziów przez tę nową KRS... A my mówiliśmy, że mogą być problemy. W związku z tym również mogą być problemy, mogą zostać podważone wybory. To jest tak jakby uzupełnienie.

Druga uwaga, która mnie zabolala, to jest... Panie Senatorze, połowa ludzi w naszym kraju wychodziła z tymi świeczkami i pod sądami stała. Ja tę połowę reprezentuję. To nie jest tak, że wy stanowicie 100%. Ta połowa coś uzyskała i chcę powiedzieć, że nazywanie tych ludzi targowicą... Panie Przewodniczący, chciałabym zwrócić uwagę, że nazywanie kogokolwiek targowicą, a tym bardziej ludzi...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Z tamtej strony to padło. Niech to wybrzmi. To jest druga kwestia.

A po za tym w stanie wojennym, jak wychodziliśmy na ulice, również pod kościoły, to też z nas się nabijali i mówili, że Reagan do nas nie przyjedzie na białym koniu, a jednak przyjechał. Przyjechał i uzyskaliśmy wolność. Dziękuję.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jerzy Czerwiński.

Senator Jerzy Czerwiński:

Przepraszam, odpowiem króciutko, bo już dość długo debatujemy. Nie użyłem na pewno pojęcia „targowica”.

(Senator Grażyna Sztark: To nie pan, absolutnie.)

Poza tym, proszę państwa, ja szanuję tych ludzi, którzy wyrażali w ten sposób poglądy, chociaż tych poglądów oczywiście nie podzielam, no ale nie można powiedzieć, że to była połowa. No, nie przesadzajmy, bo tu dochodzimy do absurdu po prostu.

(Senator Grażyna Sztark: Ja mówiłam o reprezentantach...)

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Pani Senator, my właśnie zastanawiamy się, czy w ogóle ktokolwiek takie słowo wypowiedział.

(Senator Grażyna Sztark: Jakież?)

(Senator Robert Mamątow: Targowica.)

(Senator Grażyna Sztark: Targowica?)

(Senator Robert Mamątow: No tak.)

(Senator Grażyna Sztark: No, kolega...)

Który kolega?

(Senator Barbara Zdrojewska: Odsłuchamy taśmy. To jest nagrywane...)

No, kolega mówi, że tego nie powiedział.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Czy pan senator chce kontynuować swoją wypowiedź? Nie.

Proszę państwa, pan senator Robert Mamątow. Bardzo proszę.

Senator Robert Mamątow:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Chciałbym to już naprawdę przerwać. To jest prosta ustawa i nie wiem, nad czym debatujemy. Bardzo proszę o przyjęcie tej ustawy. Składam wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Proszę państwa, zostały zgłoszone trzy... To znaczy jest więcej wniosków, ale najdalej idące są wnioski o odrzucenie ustawy i o przyjęcie ustawy bez poprawek. I jeszcze 3 poprawki zgłoszono. Tak?

(Głosy z sali: Tak, tak.)

Te 3 poprawki zostały zgłoszone przez pana senatora Jana Rulewskiego. One były tutaj przed chwilą uzasadniane.

Proponuję, proszę państwa... Bo tu jest taka kolejność, że najdalej idący wniosek to jest wniosek o odrzucenie ustawy. Prawda?

(Głos z sali: Tak.)

W takim razie proponuję, żebyśmy przystąpili do głosowania.

Kto z państwa, obecnych tu członków 2 połączonych komisji, jest za odrzuceniem ustawy zawartej w druku senackim nr 1274? (7)

Kto jest przeciwny jej odrzuceniu? (13)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Stwierdzam, że połączone komisje w głosowaniu nie przyjęły wniosku o odrzucenie ustawy.

Przystępujemy...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Wniosek mniejszości zgłasza pan senator Jan Rulewski?

(Senator Grażyna Sztark: Wniosek mniejszości na razie...)

(Senator Piotr Zientarski: Tak...)

Kto zgłasza?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Kto zgłasza?

(Senator Piotr Zientarski: Zgłaszamy to razem.)

Jan Rulewski, a drugą osobą zgłaszającą jest pan senator Zientarski.

(Senator Jan Rulewski: Pocięj.)

(Senator Aleksander Pocięj: Ja też.)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Pan senator, przewodniczący Pocięj i pani senator Sztark.

(Senator Piotr Zientarski: Tak.)

A referował będzie pan senator Rulewski, tak?

(Głos z sali: Wniosek o... Bez poprawek, tak?)

(Senator Robert Mamętow: Nie, nie...)

Najpierw wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek...

(Senator Robert Mamętow: Tak jest.)

...ten zgłoszony przez pana senatora Roberta Mamętowa.

Kto jest za przyjęciem tego wniosku? (13)

Kto jest przeciwny przyjęciu tego wniosku? (7)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Stwierdzam, że połączone komisje w głosowaniu przyjęły ustawę z druku senackiego nr 1274.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Ale nie... Ale jesteśmy przy głosowaniu teraz.

(Senator Aleksander Pocięj: Skończyliśmy głosowanie.

Ja chciałbym jedno zdanie powiedzieć.)

Proszę.

Senator Aleksander Pocięj:

Chciałbym bardzo podziękować pani poseł za to, że pani tu przyszła, bo jest to rzadkie. Doceniamy to, że pani poseł przyszła i reprezentowała Sejm. Dziękuję bardzo.

(Poseł Anna Milczanowska: ...Pana przewodniczącego.)

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Dziękuję bardzo. No, oczywiście to jest bardzo uzasadnione.

Pan mecenas.

Główny Ekspert w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Marek Jarentowski:

Ja tylko chciałbym się upewnić. Wniosek mniejszości nie dotyczy poprawek, ale odrzucenia...

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: Ciii...)

...ustawy. Tak?

(Przewodniczący Stanisław Gogacz: Panie Mecenasie, jeszcze raz...)

Pytam, co obejmuje wniosek mniejszości. Czy to jest wniosek o odrzucenie ustawy?

(Przewodniczący Stanisław Gogacz: Tak zrozumiałem.)

Bo jeszcze były poprawki...

(Głos z sali: O odrzuceniu.)

Dziękuję bardzo.

(Senator Aleksander Pocięj: ...Mógłby być drugi wniosek mniejszości.)

(Senator Jan Rulewski: To drugi będzie.)

(Senator Aleksander Pocięj: Chcesz?)

(Senator Jan Rulewski: Nie, ja nie będę przedstawiał. Może być, ale ja nie będę przedstawiał.)

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Proszę państwa, no to...

(Senator Jan Rulewski: ...Poprawek.)

Ale każdy z państwa może się wypowiedzieć przeciw.

(Senator Grażyna Sztark: No pewnie, że tak.)

Każdy może się wypowiedzieć.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Każdy się może wypowiedzieć.

(Senator Grażyna Sztark: ...I zgłosić poprawki.)

Proszę państwa...

(Senator Piotr Zientarski: Ale chodzi o to, że... Panie Przewodniczący, bo tu było nieporozumienie. Chodzi o to, że pan senator Rulewski, który chce referować...)

No, chce... Tak to państwo uzgodniliście.

(Senator Jan Rulewski: ...Poprawek.)

(Senator Piotr Zientarski: Poprawek. A ja ten o odrzucenie...)

(Senator Jan Rulewski: Tak.)

To w takim razie tak to będzie wyglądało.

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa, jeszcze sprawozdawca komisji. Panie Senatorze Pęk, Panie Marszałku Pęk, czy pan...

(Głos z sali: Panie...)

(Senator Jan Rulewski: Halo, Panie Marszałku...)

Bo pan zajmował się kodeksami wyborczymi. Czy pan chce być sprawozdawcą?

Senator Marek Pęk:

Panie Przewodniczący, jedyny problem jest taki, że nie wiem, który to będzie punkt w porządku obrad. Nie chciałbym, żeby to kolidowało z moim prowadzeniem obrad, więc wolę, żeby...

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Dobrze.

Czy ktoś inny chciałby zostać sprawozdawcą?

(Senator Jan Rulewski: Ktoś inny? Senator Pocięj.)

Jeżeli nie...

(Wypowiedzi w tle nagrania)
(Wesołość na sali)
(Głos z sali: Przewodniczący.)

Jeżeli nie, to w takim razie ja to wezmę na siebie. Dobrze.
Dziękuję bardzo.
Zamykam posiedzenie.

(Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 07)

